

Smiling Faces and Grateful Hearts

By Elder Carlos A. Godoy
Of the Seventy

Uśmiechnięte twarze i wdzięczne serca

Starszy Carlos A. Godoy
Siedemdziesiąty

October 2025 general conference

The greatness of our Saints in Africa becomes even more evident as they face life's challenges and the demands of a growing Church.

A little over a year ago, I was released from my assignment in the Presidency of the Seventy, a change announced here at general conference. Because my name was read near those of General Authorities becoming emeritus, many assumed I was also finishing my time of service. After the conference, I received numerous messages of gratitude and good wishes for my next phase in life. Some even offered to buy my house in North Salt Lake. It was nice to see that I would be missed and also to know we will not have trouble selling our home when I am done. But I am not there yet.

My new assignment took Monica and me to beautiful Africa, where the Church is flourishing. It has been a blessing to serve among the faithful Saints in the Africa South Area and witness the Lord's love for them. It's inspiring to see generational families of all backgrounds, including many successful and well-educated Church members, dedicating their time and talents to serve others.

At the same time, given the region's demographics, many people of modest means are joining the Church and transforming their lives through the blessings of tithing faithfulness and the educational opportunities offered by the Church. Programs such as Succeed in School, EnglishConnect, BYU–Pathway Worldwide, and the Perpetual Education Fund bless many lives, especially those of the rising generation.

Wspaniałość świętych w Afryce staje się jeszcze bardziej widoczna, gdy stawiają czoła życiowym wyzwaniom i wymaganiom rosnącego Kościoła.

Nieco ponad rok temu zostałem odwołany z wyznaczonego mi zadania w Prezydium Siedemdziesiątych, co zostało ogłoszone na konferencji generalnej. Ponieważ moje imię i nazwisko było wyczytane obok emerytowanych przedstawicieli Władz Generalnych, wielu zakładało, że ja również kończę swoją służbę. Po konferencji otrzymałem wiele wiadomości z podziękowaniami i życzeniami na kolejny etap mojego życia. Niektórzy oferowali nawet kupno mojego domu w North Salt Lake. Miło było zobaczyć, że będzie im mnie brakowało, a także wiedzieć, że nie będzie problemów ze sprzedażą naszego domu, kiedy skończę służbę. Ale jeszcze nie teraz.

Moje nowe zadanie przeniosło mnie i Monikę do pięknej Afryki, gdzie Kościół kwitnie. Błogosławieństwem była służba wśród wiernych świętych w Obszarze Afryki Południowej i bycie świadkiem miłości Pana do nich. Inspirujący jest widok wielopokoleniowych rodzin z różnych środowisk, w tym wielu odnoszących sukcesy i dobrze wykształconych członków Kościoła, którzy poświęcają swój czas i talenty, aby służyć bliźnim.

Jednocześnie, biorąc pod uwagę strukturę demograficzną regionu, wiele osób o skromnych dochodach dołącza do Kościoła i zmienia swoje życie dzięki błogosławieństwom płynącym z wierności przykazaniu dziesięciny i możliwościom edukacyjnym oferowanym przez Kościół. Programy takie jak Sukces w szkole, EnglishConnect, BYU–Pathway Worldwide i Nieustający Fundusz Edukacyjny błogosławią życie wielu

President James E. Faust once stated, “It has been said that this church does not necessarily attract great people but more often makes ordinary people great.”

The greatness of our Saints in Africa becomes even more evident as they face life’s challenges and the demands of a growing Church. They always approach it with a positive attitude. They embody well the well-known teaching from President Russell M. Nelson:

“The joy we feel has little to do with the circumstances of our lives and everything to do with the focus of our lives.

“When the focus of our lives is on God’s plan of salvation ... and Jesus Christ and His gospel, we can feel joy regardless of what is happening—or not happening—in our lives.”

They find joy despite their challenges. They have learned that our relationship with the Savior enables us to approach difficulties with smiling faces and grateful hearts.

Let me share some of my experiences with these faithful Saints who illustrate this principle, starting with Mozambique.

Mozambique

A few months ago, I presided over a stake conference for a one-year-old stake that already had 10 units. More than 2,000 people filled the small chapel and three tents that were set outside. The stake president is 31 years old, his wife is 26, and they have two small children. He leads this growing and challenging stake with no complaints—only a smiling face and a grateful heart.

In an interview with the patriarch, I learned that his wife was seriously ill, and he struggled to provide for her care. After addressing the issue with the stake president, we gave her a priesthood blessing. I inquired of the patriarch how many patriarchal blessings he gives on average.

“Eight to ten,” he said.

I asked, “Per month?”

He replied, “Per week!” I counseled him that doing that many per weekend was not wise.

“Elder Godoy,” he said, “they keep coming every week, including new members and many youths.” Again, no complaints—only a smiling face and a grateful heart.

osób, zwłaszcza tych z młodego pokolenia.

Prezydent James E. Faust powiedział kiedyś: „Mówi się, że ten kościół niekoniecznie przyciąga wspaniałych ludzi, ale częściej czyni zwykłych ludzi wspaniałymi”.

Wspaniałość świętych w Afryce staje się jeszcze bardziej widoczna, gdy stawiają czoła życiowym wyzwaniom i wymaganiom rosnącego Kościoła. Zawsze podchodzą do tego z pozytywnym nastawieniem. Dobrze ucieleśniają oni ogólnie znaną naukę Prezydenta Russella M. Nelsona:

„Radość, którą czujemy, ma niewiele wspólnego z tym, w jakich okolicznościach się znaleźliśmy, ale całkowicie jest związana z tym, na czym się skupiamy.

Kiedy skupiamy nasze życie na Boskim planie zbawienia [...] oraz na Jezusie Chrystusie i Jego ewangelii, możemy czuć radość niezależnie od tego, co się dzieje w naszym życiu”.

Znajdują oni radość pomimo wyzwań. Nauczyli się, że nasza relacja ze Zbawicielem pozwala nam podchodzić do trudności z uśmiechniętymi twarzami i wdzięcznymi sercami.

Pozwólcie, że podzielę się kilkoma z moich doświadczeń z tymi wiernymi świętymi, którzy ilustrują tę zasadę. Zacznę od Mozambiku.

Mozambik

Kilka miesięcy temu przewodniczyłem konferencji jednorocznego palika, który miał już 10 jednostek. Ponad 2000 osób wypełniło małą kaplicę i trzy namioty ustawione na zewnątrz. Prezydent palika ma 31 lat, jego żona 26 lat i mają dwoje małych dzieci. Prowadzi ten rosnący i pełen wyzwań palik bez narzekania — lecz z uśmiechniętą twarzą i wdzięcznym sercem.

Podczas wywiadu z patriarchą dowiedziałem się, że jego żona jest poważnie chora i trudno jest mu poradzić sobie z opieką nad nią. Po rozmowie z prezydentem palika udzieliliśmy jej błogosławieństwa kapłańskiego. Zapytałem patriarchę, ile błogosławieństw patriarchalnych średnio udziela.

„Osiem do dziesięciu” — powiedział.

Zapytałem: „Na miesiąc?”

Odpowiedział: „Na tydzień!”. Poradziłem mu, że udzielanie tylu błogosławieństw w weekend nie jest rozsądne.

„Starszy Godoy”, powiedział, „przychodzą co tydzień, w tym nowi członkowie i wiele młodzi”. Ponownie, żadnego narzekania — tylko uśmiechnięta twarz i wdzięczne serce.

After the Saturday evening session of stake conference, on my way to the hotel, I noticed people buying food along the road late at night. I asked my driver why they were doing it when it was so dark rather than during the day. He responded that they were working during the day to have the money to do it later.

“Oh, they were working today to eat tomorrow,” I said.

But he corrected me: “No, they were working during the day to eat tonight.” I had hoped our members might be in a better situation, but he confirmed that many faced similar challenges in that part of the country. The next morning, during our Sunday session and newly aware of their circumstances, I was even more moved by their smiling faces and grateful hearts.

Zambia

On the way to a Sunday meeting, the stake president and I saw a couple walking along the road with a baby and two small children. We stopped to offer them a ride. They were surprised and delighted. When I asked how far they needed to walk to the chapel, the father replied that it could take 45 minutes to an hour, depending on the children's pace. They faced this journey back and forth, every Sunday, with no complaints—only smiling faces and grateful hearts.

Malawi

One Sunday before a stake conference, I visited two branches using public schools as meetinghouses. I was shocked by the humble and modest conditions of the buildings, which lacked even some basic amenities. As I met a few members there, I was ready to apologize for the inadequate conditions of their meetinghouse, but they were happy to have a nearby place to gather, avoiding the usual long walk. Again, there were no complaints—only smiling faces and grateful hearts.

Zimbabwe

Following a Saturday of leadership training, the stake president took me to Sunday services held in a rented house. There were 240 people in attendance. Then the bishop introduced 10 new

Po sobotniej wieczornej sesji konferencji palika, w drodze do hotelu, późnym wieczorem wzdłuż drogi zauważyłem ludzi kupujących jedzenie. Zapytałem kierowcę, dlaczego robią to, gdy jest tak ciemno, a nie w ciągu dnia. Odpowiedział, że pracowali w ciągu dnia, aby mieć pieniądze na późne zakupy.

„Och, pracowali dzisiaj, żeby mieć co zjeść jutro” — powiedziałem.

Ale on mnie poprawił: „Nie, pracowali w ciągu dnia, aby mieć co jeść dziś wieczorem”. Miałem nadzieję, że nasi członkowie są w lepszej sytuacji, ale potwierdził, że wielu z nich w tej części kraju zmaga się z podobnymi wyzwaniem. Następnego ranka, podczas naszej niedzielnej sesji i z nową świadomością ich sytuacji, byłem jeszcze bardziej poruszony ich uśmiechniętymi twarzami i wdzięcznymi sercami.

Zambia

Gdy wraz z prezydentem palika jechaliśmy na niedzielne spotkanie, zobaczyliśmy idącą drogą parę z niemowlęciem i dwójką małych dzieci. Zatrzymaliśmy się, aby zaoferować, że ich podwieziemy. Byli zaskoczeni i zachwyceni. Kiedy zapytałem, jak daleko muszą iść do kaplicy, ojciec odpowiedział, że może to zająć od 45 minut do godziny, w zależności od tempa dzieci. Stawiali czoła tej podróży tam i z powrotem, w każdą niedzielę, bez narzekania — tylko z uśmiechniętymi twarzami i wdzięcznymi sercami.

Malawi

Pewnej niedzieli przed konferencją palika odwiedziłem dwie gminy korzystające ze szkół publicznych jako domów spotkań. Byłem zszokowany skromnymi warunkami panującymi w budynkach, w których brakowało nawet podstawowych udogodnień. Kiedy spotkałem tam kilku członków, byłem gotowy przeprosić za nieodpowiednie warunki ich domu spotkań, ale byli szczęśliwi, że mają miejsce spotkań niedaleko, co pozwala im unikać zazwyczaj długiego marszu. Ponownie, nie było żadnych narzekań — tylko uśmiechnięte twarze i wdzięczne serca.

Zimbabwe

Po sobotnim szkoleniu przywódców prezydent palika zabrał mnie na niedzielne nabożeństwo, które odbywało się w wynajętym domu. W spotkaniu uczestniczyło 240 osób. Następnie bi-

members baptized that week. The congregation was spread across two small rooms, with some members also sitting outside the building, watching the meeting through windows and doors. There were no complaints—only smiling faces and grateful hearts.

Lesotho

I visited this beautiful small country, also known as “the mountain kingdom,” to see a Church district preparing to become a stake. Following a Saturday of meetings, I attended Sunday services in one of their branches in a rented house. The sacramental room was overflowing, with people standing outside the door to participate. I told the branch president that he needed a bigger house. To my surprise, he informed me that this was only half of his membership. The other half would attend a second sacrament meeting after the second hour. Again, there were no complaints—only smiling faces and grateful hearts.

I returned to Lesotho later due to a fatal traffic accident involving several of our youth, already mentioned by Elder D. Todd Christofferson earlier. When I visited the families and leaders, I expected a somber atmosphere. Instead, I encountered strong and resilient Saints who were coping with the situation in an uplifting and inspiring way.

Mpho Aniciah Nku, 14, a surviving accident victim in this picture, illustrated it well in her own words: “Trust in Jesus and always look unto Him, because through Him you’ll find peace, and He will help you in the healing process.”

These are just a few examples where we see their positive attitude because they center their lives in the gospel of Jesus Christ. They know where to find help and hope.

The Savior’s Healing Power

Why can the Savior succor them and us in any circumstances of our lives? The answer can be found in the scriptures:

“And he shall go forth, suffering pains and afflictions and temptations of every kind. ...

“... And he will take upon him their infirmi-

skup przedstawił 10 nowych członków ochrzczonych tego tygodnia. Kongregacja zebrała się w dwóch małych pokojach, a niektórzy członkowie siedzieli również na zewnątrz budynku, obserwując spotkanie przez okna i drzwi. Ponownie, nie było żadnego narzekania — tylko uśmiechnięte twarze i wdzięczne serca.

Lesotho

Odwiedziłem ten piękny mały kraj, znany również jako „górskie królestwo”, aby zobaczyć dystrykt Kościoła przygotowujący się do przekształcenia w palik. Po sobotnich spotkaniach uczestniczyłem w niedzielnym nabożeństwie w jednej z ich gmin w wynajętym domu. Sala sakramentalna była przepełniona, a ludzie stali przed drzwiami, aby wziąć udział w spotkaniu. Powiedziałem prezydentowi gminy, że potrzebują większego domu. Ku mojemu zaskoczeniu poinformował mnie, że to tylko połowa jego członków. Druga połowa będzie uczestniczyła w drugim spotkaniu sakramentalnym po drugiej godzinie. Ponownie, nie było żadnych skarg — tylko uśmiechnięte twarze i wdzięczne serca.

Wróciłem do Lesotho później z powodu śmiertelnego wypadku drogowego z udziałem kilkorga z naszej młodzieży, o którym już wcześniej wspomniał Starszy D. Todd Christofferson. Kiedy odwiedziłem rodziny i przywódców, spodziewałem się ponurej atmosfery. Zamiast tego spotkałem silnych i odpornych świętych, którzy radzili sobie z sytuacją w podnoszący na duchu i inspirujący sposób.

Mpho Aniciah Nku, przedstawiona na tym zdjęciu 14-latka, która przeżyła wypadek, dobrze zilustrowała to własnymi słowami: „Zaufaj Jezusowi i zawsze zwracaj się ku Niemu, bo dzięki Niemu znajdziesz spokój, a On pomoże ci w procesie uzdrowienia”.

To tylko kilka przykładów, w których widzimy ich pozytywne nastawienie, ponieważ koncentrują swoje życie na ewangelii Jezusa Chrystusa. Wiedzą, gdzie szukać pomocy i nadziei.

Uzdrowiająca moc Zbawiciela

Dlaczego Zbawiciel może pomóc im i nam w każdych okolicznościach naszego życia? Odpowiedź można odnaleźć w pismach świętych:

„I pójdzie On, cierpiąc bóles i udręki, i pokusy wszelkiego rodzaju [...]”

I weźmie na siebie ich ułomności, aby Jego

ties, that his bowels may be filled with mercy, ... that he may know ... how to succor his people according to their infirmities.”

As Elder David A. Bednar taught, there is no physical pain, anguish, or weakness we can experience that the Savior does not know. “You and I in a moment of weakness may cry out, ‘No one understands [what I am going through]. ...’ No human being, perhaps, knows. But the Son of God perfectly knows and understands.” And why? Because “He felt and bore our burdens before we ever did.”

I conclude with my testimony of Christ’s words found in Matthew 11:

“Come unto me, all ye that labour and are heavy laden, and I will give you rest.

“Take my yoke upon you, and learn of me; for I am meek and lowly in heart: and ye shall find rest unto your souls.

“For my yoke is easy, and my burden is light.”

Just like those Saints in Africa, I know this promise is true. It is true there, and it’s true everywhere. Of this I testify in the name of Jesus Christ, amen.

trzewia przepełniły się miłosierdziem [...], aby wiedział [...], jak może pomagać Swemu ludowi w jego ułomnościach”.

Jak nauczał Starszy David A. Bednar, nie ma takiego fizycznego bólu, udręki czy słabości, których moglibyśmy doświadczyć, a których Zbawiciel by nie znał. „W chwili słabości wy i ja możemy wołać: ‘Nikt nie rozumie [przez co przechodzę]’ [...]. Być może żadna istota ludzka nie wie. Jednakże Syn Boży doskonale wie i rozumie”. A dlaczego? Ponieważ On „czuł i niósł nasze brzemiona na długo przed nami”.

Kończę moim świadectwem, słowami Chrystusa znajdującymi się w rozdziale Ew. Mateusza 11:

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie.

Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.

Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemie moje lekkie”.

Tak samo jak ci święci w Afryce, wiem, że ta obietnica jest prawdziwa. Jest prawdziwa w Afryce i jest prawdziwa wszędzie indziej. O tym świadczę w imię Jezusa Chrystusa, amen.